

Protokół nr XXXIII/2009
z XXXIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim
dnia 12 sierpnia 2009 roku

O godzinie 11⁰⁰ w sali Ośrodka Kultury przy ulicy Wojska Polskiego 22 w Lubieniu Kujawskim odbyła się XXXIII Sesja Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim. Obrady prowadził Przewodniczący Rady Pan Janusz Złotowski.

Przewodniczący Rady otworzył obrady, powitał wszystkich przybyłych.

Po oficjalnym otwarciu obrad nastąpiło stwierdzenie quorum.

Na stan 15 Radnych na sali obecnych było 14 Radnych wobec czego obrady XXXIII Sesji Rady Miejskiej stały się prawomocne. Nieobecna Radna Elżbieta Wojciechowska usprawiedliwiona.

Przyjęcie protokołu obrad z poprzedniej Sesji - Nr XXXII/2009.

Przewodniczący Rady przypomniał o podjętych uchwałach na poprzedniej sesji. Zapytał czy ktoś z Radnych ma uwagi do protokołu.

Radny J. Koralewski – mam 3 uwagi, na stronie 3 protokołu jest wypowiedź pana Burmistrza: „kwota jaka wpłynęła na nasze konto tj. 14 mln. 250 tys. zł. Na dzisiaj możemy z tej kwoty zostawić sobie około 1 mln. 300 tys. zł.” Mnie interesuje słowo „wpłynęła”, jeżeli wpłynęła to ja nie widziałem tej kwoty w pozostałej części dokumentów które otrzymałem. Na stronie 4 jest błąd techniczny. Na stronie 8 pan Burmistrz mówi: „mieszkania komunalne w Bilnie” natomiast w piśmie do mnie kierowanym używa wypowiedzi lokale typu socjalnego. Jedno i drugie jest inne. Proszę o zajęcie stanowiska w tych dwóch sprawach, „kwota wpłynęła” i „mieszkania komunalne, lokale typu socjalnego”.

Przewodniczący Rady – sprawa techniczna czy mieszkania socjalne czy komunalne, można przyjąć za grę słów, może to jest źle sformułowane z wypowiedzi. Panie Burmistrzu czy pieniądze wpłynęły?

Skarbnik Wanda Mordzak – wpłynęły, poprzednia uchwała zawierała te środki.

Przewodniczący Rady – zapytał, czy ktoś z radnym ma inne uwagi do protokołu. Innych uwag nie było. Wobec powyższego kto z państwa radnych jest za przyjęciem protokołu z XXXII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim z dnia 26 czerwca br. Za przyjęciem protokołu nr XXXII głosowało 13 radnych przy jednym głosie „wstrzymującym się” i braku głosów „przeciwnych”. Protokół został przyjęty.

Przy podpisywaniu błędy techniczne zostaną poprawie długopisem, albo protokół będzie przepisany.

Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady zaproponował na sekretarza obrad Radnego Marka Małachowskiego. Zapytał czy Radny wyraża zgodę, Radny wyraził zgodę. Przewodniczący zapytał czy są inne propozycje. Innych propozycji nie było. Przewodniczący poddał pod głosowanie kandydaturę M. Małachowskiego na sekretarza obrad sesji. Za wyborem Radnego M. Małachowskiego głosowało 13 Radnych przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Przewodniczący Rady stwierdził, że Radny M. Małachowski został wybrany sekretarzem obrad XXXIII Sesji Rady Miejskiej.

Przyjęcie proponowanego porządku obrad.

Przewodniczący Rady przedstawił proponowany porządek obrad.

1. Uchwała w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2009 rok.
2. Dyskusja nad problemami w zakresie utrzymania porządku i czystości w gminie Lubień Kujawski.
3. Informacja o pracach Burmistrza w okresie międzysesyjnym.
4. Inne sprawy wynikające ze statutowej działalności Rady.
5. Interpelacje i zapytania Radnych.
6. Wolne wnioski, zapytania.
7. Zakończenie obrad XXXIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim.

Przewodniczący Rady – poddał pod głosowanie zaproponowany porządek obrad. Za przyjęciem porządku obrad głosowało 14 Radnych, głosów „wstrzymujących” i „przeciwnych” nie było. Porządek obrad został przyjęty.

Ad. 1. Uchwała w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2009 rok.

Przewodniczący Rady – poprosił o przedstawienie zmian pana Burmistrza.

Burmistrz – zmiany budżetowe wynikają z jednej przyczyny otóż cały czas nie dopina się finansowanie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, trochę więcej na ten temat powie pan Kierownik. Pan Kierownik zgłosił się do nas o pomoc na dotacje w celu zrównoważenia finansowania Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, stąd zmiany w tym kierunku zostały poczynione. Gdzieś tych pieniędzy trzeba było poszukać. Jedną pozycją to zmniejszenie dofinansowania uzbrojenia parku przemysłowego, a drugie zdjęliśmy trochę z drogi w Kamiennej, bo udało nam się trochę taniej zrobić. W związku z czym te pieniądze się znalazły. Te główne pozycje tak się przedstawiają. Jeżeli chodzi o szczegóły związane z większą pomocą, to myślę że lepiej zaprezentuje temat pan Kierownik Komorowski, a jeżeli będzie trzeba to ja uzupełnię.

Kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Henryk Komorowski – zwróciłem się z prośbą do Rady o podwyższenie dotacji. W ubiegłym roku została zatrzymana cena wody na poziomie takim jak rok wcześniej a przez cały rok jest to spora kwota pieniędzy i egzekucja pieniędzy za wykonane usługi przez Zakład Gospodarki Komunalnej na dzień dzisiejszy się pogarsza. Czy ludzie mają coraz mniej pieniędzy? Czy płacą płatności które muszą? Uważają, że Zakład Gospodarki czyli Gmina, jakoś sobie poradzi. Nikt nie bierze pod uwagę, że Zakład musi zapracować na energię elektryczną na wszelkiego typu naprawy, konserwacje i na bieżącą eksploatację, która z roku na rok jest droższa, ponieważ rosną koszty za energię i usługi wykonane na rzecz zakładu. Wystarczy wspomnieć, że naprawa wirownicy w oczyszczalni ścieków wynosi 3500 zł. Elektrolit, który używany jest do zagęszczania osadu, jedna partia 500 litrów kosztuje 1200 zł. Takich partii w roku jest od 4 do 8 zależy od ilości osadu. Koszty tłoczenia nieczystości z miejscowości Kamienna do miejscowości Lubień są bardzo drogie. Pieniądze, które otrzymuje Zakład za nieczystości ciekłe w miejscowości Kamienna wynoszą ok. 700 zł. Koszty przetłoczenia, czyli za energię i za utrzymanie urządzeń w ruchu wynoszą ok. 2000 zł miesięcznie. Rozpiętość w miesiącach jest duża, dlatego przedstawione zostały uśrednione wydatki w ciągu roku. To się definitywnie nie opłaci, możemy nie odbierać ścieków. A co ze ściekami? Taki był zamysł, tak to ma pracować. Być może w przyszłości, jeżeli rurociąg, który jest budowany zostanie zasilony z miejscowości które są w okolicy, kwota ta zostanie rozłożona i

będzie taniej. Wpływają dość często skargi mieszkańców wsi Kretkowo, gdzie jest zlokalizowana przepompownia ścieków. Pan Burmistrz nakazuje, żeby coś z tematem zrobić. Ci ludzie są niezadowoleni z unoszących się zapachów. Podawane są tam koagulanty, które są drogie. Założyliśmy wywietrznik 6m ponad studnie, aby zapachy rozproszyły się w powietrzu. (...) Kolejny problem to nieczystości stałe na terenie Lubienia. Ludzie coraz bardziej korzystają z pojemników „ulicznych”, tych które są na wyrzucenie małych rzeczy, paczki po zapalkach itp. Pojemniki te są zapychane nieczystościami ze sklepów. Dwa razy na dzień trzeba obierać śmietniki na terenie miasta. Jeżeli się nie obierze jeden dzień to worki stoją koło pojemników lub rozwalone przy pojemnikach. Podobny problem jest korzystania z pojemników do segregacji. Jeden odbiór posegregowanych nieczystości wynosi ok. 1200 zł, za surowce wtórne uzyskujemy 0 zł. W okresie letnim samochód musi przyjechać 4 razy w miesiącu. W celu obniżenia kosztów ludzie przekładają śmieci do worków foliowych i czekamy, aby zebrać większą partię śmieci. Koszty transportu są wtedy niższe, ponieważ zabiorą całą przyczepę i wtedy płace nie więcej niż 1200 zł. Dużo nieczystości stałych trafia z budynków, które nie są objęte żadną zbiórką. Część budynków na terenie miasta objęte są zbiórką przez EKO Serwis Kutno. Kilkanaście budynków podpisało i utrzymuje umowę z Zakładem Gospodarki Komunalnej w Lubieniu Kujawskim, a pozostałe są podrzucane. Do pojemnika tzw. box koło posesji Mikołajewski i bloku 27 można jeździć 3 razy dziennie i 3 – 4 pojemniki będą pełne. Pan z miejscowości Krzewie został przyłapany jak podjechał i wyładował śmieci. Zostawił na przejściu, nawet nie trudził się żeby wrzucić do pojemnika. Z pojemnikiem przy przepompowni jest ten sam problem. Uważam że cała tamta strona nie posiada pojemników, nagminnie śmieci są podrzucane (...) Śmieci muszą być zebrane z terenu miasta, potrzebni do tego są pracownicy i sprzęt. Wysypisko zamknięte zostanie 30 grudnia 2009 roku. Termin funkcjonowania wysypiska musi być wyprzedzony. We wrześniu będziemy wypowiadać umowy ze wszystkimi, którzy nie są związani z Zakładem Gospodarki Komunalnej tj. osoby które podlegają tak jak mieszkańcy. Co będzie dalej trudno powiedzieć, Zakład jest wielki i uzyskanie wysypiska jest niemożliwe. Koszty są wysokie a wpływy niskie. Egzekwowanie zaległych pieniędzy jest bardzo ciężka. Są tacy co definitywnie nie płacą, szczególnie za ogrzewanie mieszkań w miejscowości Kamienna.

W-c Przewodniczący Rady – pan Kierownik, powiedział nam wszystko, o czym my doskonale wiemy. Dyskusja na temat czy dać czy nie dać do Zakładu jest zbędna. Innego wyjścia nie mamy, dać trzeba. Gola wbiliśmy sobie wcześniej, bramka została uzyskana i teraz trzeba pomyśleć jak z tego problemu wyjść. Doskonale wiemy i widzimy co się dzieje, trzeba dać. Zakład istnieć musi bo jak to nie będzie istnieć to i my nie będziemy istnieć. Chciałem podsumować dyskusje na temat przesunąć bo jakie problemy mamy to my wiemy i uważam że trzeba się tym problemem zająć. Kilka propozycji już kilka razy podałem ale bez echa. Zwróć się do Komisji Porządku Publicznego gdzie ona jest? Trzy lata minęły a słyszę cały czas te same słowa od pana Kierownika, że podmioty gospodarcze zapewniają kosze. Dla mnie to jest rzecz dziwna. Proponowałbym zająć się tym tematem kiedy indziej, a dzisiaj na temat przesunąć budżetowych dyskusja jest zbędna.

Radny Jan Koralewski – w teczce Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego jest wszystko opisane panie Wiceprzewodniczący. Są wytyczne dla pana Przewodniczącego Rady z dwóch lat. Jest podsumowanie, nie ma analizacji wniosków. Proszę się zapoznać z tym dokładnie przynajmniej kiedy ja byłem przewodniczącym, uważam że komisja działała bardzo dobrze, tam jest opisane wszystko od A do Z co można było zrobić, aczkolwiek często słyszeliśmy z ust pana Przewodniczącego że my nie jesteśmy od kontrolowania. Chciałbym usłyszeć od pana Komorowskiego cokolwiek na temat mieszkań komunalnych, bo jak się zagłębia w tą rozpiszę to jest 119 tys. na utrzymanie mieszkań komunalnych. Nie pamiętam

czy mamy 29 mieszkań komunalnych, czy mamy więcej, ale jest to bardzo duża pozycja. Widać zrobione prace przy wyglądzie zewnętrznym. Chciałbym, aby pan powiedział co wchodzi w skład utrzymania tych mieszkań komunalnych. Drzwi i okna kupują sobie sami, wodociąg wyciągną sami, urządzają sobie sami, za wyjątkiem jednej osoby w Gminie Lubień Kujawski, wszystko sami robią i jeszcze te koszty. To mi nie pasuje, gdyby ktoś mi wyjaśnił tą niezależność to byłoby dobrze.

Przewodniczący Rady – zapytał, czy ktoś ma inne uwagi. Innych uwag nie było. Poprosił pana Kierownika o wyjaśnienie kosztów utrzymania mieszkań komunalnych.

Kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Henryk Komorowski – koszt utrzymania mieszkań komunalnych to jest zdawkowe powiedzenie. Co to znaczy utrzymanie mieszkań? Czy te mieszkania to muszą być budynki? Wiadomo, że jeden swoje mieszkanie utrzyma na 300 zł drugi za 5000 zł. Chodzi o utrzymanie budynków. Budynki muszą spełniać wszelkie wymogi techniczne. Musi być nie ciekący kran, odpowiednia wentylacja, rury doprowadzające ogrzewanie i wodę, wszystkie media jakie są w danych budynkach bo w każdym są inne. To wszystko składa się na koszty. Przesył energii cieplnej odbywa się samoczynnie? Nie. Pracują pompy zużywana jest energia, naprawy pomp, wymiany pomp, przeglądy okresowe. Wymiana wymiennika ciepła to koszt ok. 5000 zł, wyregulowanie pompy i cały system elektronicznego sterowania tj ok. 6000 zł. Dwa lata temu uszkodził się zapór elekto - magnetyczny kosztuje 2500 zł, panowie uznali że jeśli nie jest z nimi podpisana umowa na stałą obsługę to zapłacić trzeba 4500 zł. Elementy do urządzeń konstruowane są pod firmę która montuje. Jeśli chcemy zamiennik to on nie działa. Urządzenia są tak konstruowane, że jedynie serwisem zajmuje się firma która montuje, bo inne firmy nie mają takiego typu urządzeń. Na rynku nie funkcjonują filtry powietrza do koparki tego typu, trzeba zwrócić się do firmy która zajmuje się obsługą koparki a oni biorą odpowiednią cenę. Litr oleju kosztuje na rynku 12 zł, a litr oleju firmowego kosztuje 48 zł. Koszty rosną, a wpływy są jakie są. Gdyby przełożyć wszystkie koszty na wpływy wtedy byłoby jeszcze drożej. Koszt to również płynąca woda w mieszkaniu 365 dni w roku. Obsługa hydroforni musi być całodobowa, ponieważ, jeżeli zostawimy własnemu losowi, może nie być wody. Tak było w miejscowości Gliznowo, niewiadomo dlaczego zabezpieczenie wyrzuciło, być może przepięcie energii na linii. Wyrzucił wyłącznik a sam się nie załączy. Muszą być ludzie którzy odpowiadać będą za funkcjonuje, oczyszczą nasmarują. Wysokie koszty to również utrzymanie bieżącej eksploatacji aby wszystko funkcjonowało.

Przewodniczący Rady - zapytał, czy ktoś z Radnych ma pytania do projektu niniejszej uchwały. Pytań nie było. Wobec powyższego odczytał projekt uchwały po czym poddał go pod głosowanie. Czternastoma głosami „za” przy braku głosów „przeciwnych” i „wstrzymujących się” Uchwała Nr XXXIII/154/2009 w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2009 rok została podjęta.

Ad. 2. Dyskusja nad problemami w zakresie utrzymania porządku i czystości w gminie Lubień Kujawski.

Przewodniczący Rady – poprosił o przedstawienie problemów pana Burmistrza.

Burmistrz - punkt dotyczy przyszłości wywozu odpadów stałych, które do tej pory wywozi Zakład Gospodarki Komunalnej, część śmieci wywozi EKO Serwis. Na terenie gminy operują dwie firmy. Jak powiedział pan Kierownik z końcem roku zamykamy wysypisko, możliwości żeby to rozbudować, przesunąć termin realizacji czy funkcjonowania wysypiska nie ma. Prawo jest jednoznaczne idzie w kierunku takim, że wysypiska są organizowane na kilka lub kilkanaście powiatów, czyli jak to jest tutaj Machnacz, Służewo. Oplacalność wysypiska wynika z tego aby było obsługiwane i prowadzony tzw. recykling, czyli odzyskanie wielu surowców które w tych śmieciach się znajdują, by jak najmniej składować na wysypisku. U nas to nie jest wysypisko tylko składowisko. Jest to najdroższy system który w chwili obecnej panuje i jest obciążony przez Urząd Marszałkowski największymi opłatami. W tej chwili jest to 100 zł za tonę, ma być 130 zł, planowano 150 zł samej opłaty do Urzędu Marszałkowskiego za fakt złożenia 1 tony na wysypisku. To jest koszt dodatkowy który przekłada się 3 – 4 zł na sam pojemnik. Jest sierpień i czas na podjęcie konkretnych decyzji. Pozwoliłem zrobić już rozeznanie w jakim kierunku iść, bo możliwości jest wiele. Od kilku lat na terenie gminy operuje kutnowska firma EKO Serwis. Na wywóz pojemników ma podpisanych ok. 300 umów. Nasz Zakład Gospodarki Komunalnej ma ok. 200. Czyli łącznie jest 500. Co dalej zrobimy? Twierdzą, iż na rynku wywozu nieczystości stały powinna być cały czas konkurencja. Czy pozostawić ten rynek firmie kutnowskiej? która będąc sama (bo jakby nie było Zakład Gospodarki Komunalnej jest jakimś konkurentem) będzie dyktować ceny takie jakie będzie chciała, które i tak już są wysokie. Czy wpuścić inną firmę, która także się tym zajmuje? (która w jakiś sposób będzie konkurować) Mam na myśli 2 firmy. Zakład Gospodarki Komunalnej, w tej chwili jest to spółka z Krośniewic. Zainteresowani są przejęciem wywozu nieczystości od nas lub włocławska firma SANIKO. Ostatnia rozmowa z prezesem daje pełną nadzieję a nawet pewność że współpraca zostanie nawiązana. Kwestia teraz naszej decyzji. Uważam, iż bardziej perspektywistyczną firmą było by SANIKO. Z prostej przyczyny, SANIKO tak daleko posunęło proces odzyskiwania surowców wtórnych, że mają opłatę Marszałkowską znacznie tańszą. Samo to już się przełoży na jeden pojemnik znaczący. Ten proces wcale nie jest posunięty w Kutnie. Tam się składowuje odpady i będzie zawsze drogo. W związku z czym w tej chwili konkurencyjne nie jest i nie wiem jak będzie w przyszłości. Może w jakiś sposób podgonią te zaległości, ale dziś dobrze nie jest. Jest trzecie wyjście, można nabyć pojazd. Wniosek do Urzędu Marszałkowskiego na zakup i dofinansowanie został złożony. Usługi te może wtedy świadczyć Zakład Gospodarki Komunalnej podpisując umowę na zrzut śmieci w Krośniewicach, w Machnachu czy też Kutnie. Na dzisiaj po tych wszystkich wiadomościach co zdążyłem zebrać nie wiem czy warto nabyć pojazd. Na dzień dzisiejszy skłaniałbym się w kierunku aby bliższą współpracę nawiązać z SANIKO. Koszt jednego pojemnika to ok. 10 zł. Taka jest wstępna cena, trzeba byłoby szczegółowo dogadać umowę. EKO Serwis jest znacznie droższy, bo ok. 18 zł za pojemnik. Gdyby SANIKO przejęło rynek Zakładu Gospodarki Komunalnej szybko się stanie tak że resztę klientów którzy płacą więcej (w przypadku jeśli EKO Serwis nie zejdzie z ceny bo mogą to zrobić - wolny rynek) na jakiś czas przejmie inna firma - to tak działa. We wrześniu należy podjąć konkretną decyzję. Chciałbym usłyszeć wasze głosy, w jakim kierunku się poruszać. To co mogłem dowiedzieć się na ten temat. Rynek na naszym terenie jest rozpracowany. Mamy dobre położenie, oddziałują na nas firmy z Krośniewic, Kutna i Włocławka. Niedobre jest to że wszędzie jest daleko, co wiąże się z kosztem transport, który zawsze będzie droższy niż z Kowala czy Włocławka. Nie wiem czy dalej

kontynuować temat zakupu pojazdu, wniosek w Urzędzie Marszałkowskim jest, kiedy będzie obrobiony przez Urząd Marszałkowski tego nikt nie wie bo to bardzo długo trwa. Czy będzie pozytywnie rozpatrzony? Nie wiem, chociaż duże szanse są. Czy warto wejść w taki drogi samochód, który będzie używany dosyć rzadko. Samochód żeby był wyłacalny, musi mieć pracę codziennie, a nie raz w tygodniu. Wniosek poszedł, można zawsze się z niego wycofać ale drugi raz skorzystać nie można. Czynniki konkurencji na terenie gminy dotyczący wywozu nieczystości stałych zachować. Po podjęciu decyzji przez nas będą szczegółowo dopinać z dyrekcjami. We wcześniej muszę mieć przyzwolenie Rady, nie chce tego robić samodzielnie, ponieważ jest to dosyć ważna sprawa dla gminy. Wysypisko kończy się w tym roku także w Lubrańcu i Izbicy Kujawskiej. Lubraniec pojął współpracę z SANIKO, Izbica Kujawska jeszcze decyzji nie podjęła. Uchwała czytana przez pana Przewodniczącego odnośnie spółki, chciałem wspomnieć iż akt notarialny jest już podpisany. Wpisie do KRS zarząd tej spółki będzie mógł funkcjonować. Jeżeli zamierzenia się powiodą do zdjęcie to z nas trochę obciążeń finansowych odnośnie rekultywacji naszego wysypiska. Wysypisko nie wystarczy zamknąć i przysypać trochę ziemią. Inwestycja rekultywacji jest kosztowna tj. monitoring i odpowiednie zabezpieczenie terenu wysypiska. Koszty monitoringu ponosi się ok. 30 lat. Rekultywacja jest szybszym tematem. Spółka ta ma na celu pozyskanie środków z UE na tego typu rzeczy. Czy to się uda? Trudno powiedzieć, szanse są dość duże, jeśli się nie zmieni podejście władz naszego kraju, to uważam iż znacznie taniej to nas wyniesie. SANIKO byłoby chętne. Po wydaniu koncesji wchodzi na rynek, podpisują umowy i dają swoje kosze. Każda firma wchodząca na nowy rynek swoje kosze zabezpiecza. Jest problem śmieci niechcianych, których jest bardzo dużo, które Zakład Gospodarki Komunalnej zbiera a nikt za te śmieci nie płaci. Temat należy rozwiązać tak, aby podpisać umowę na większe pojemniki z firmą która będzie obsługiwała na terenie gminy lub zakupić środek transportu dla Zakładu Gospodarki Komunalnej i wywozić za opłatą śmieci np. do Chodcza. Działania należy nasilić łącznie z policją, żeby ukrócić proceder podrzucania śmieci (...) Należałoby założyć monitoring przy wysypiskach koło bloków, bo inaczej ten problem będzie zawsze (...) Przy wspólnym wysiłku unormujemy sytuację śmieci. Zapraszam do dyskusji wszystkich (...)

Radny Mieczysław Gientka – czy firma SANIKO zapewni duże kosze komunalne? Czy koszt użytkowania kosza dla mieszkańców indywidualnych jest w granicach 10 zł? Wiadomo że eksportuje się również w koszu.

Burmistrz - tak jak powiedziałem ok. 10 zł, precyzyjnie nie tego wynegocjowanego do końca, ponieważ nie ma czasu aby tak szczegółowo rozmawiać. To jest wrocławska firma, która ma wysypisko w Machnacu. W koszt tej opłaty również wchodzi dzierżawa kosza. Zabierają wszystko złożone w koszu, w swoich workach foliowych, w których można złożyć plastiki itd. Posegregowane śmieci można złożyć w worku przy koszu. To byłoby zapewnione. Jest to dosyć ważne, ponieważ wtedy znacznie mniej jest w koszu. (...) SANIKO jest trochę konkurencyjne w stosunku do Kutna. Możemy również skorzystać z usług Krośniewic. Prezes jest zainteresowany i skłonny przejąć nasz rynek, ale nic na siłę.

Radny Mirosław Gawłowski - jest to bardzo, drażliwy i ważny temat dla wszystkich mieszkańców. Myślę, że z chwilą zamknięcia wysypiska znając przyzwyczajenia całej okolicy śmieci będą wyrzucane. Łatwe jest to do zaobserwowania dla każdego w okolicach cpn jak samochody jadą dwukółkami pełnymi śmieci. Nie wiem w jaki sposób to zrobić, jak pozwalają na to przepisy utwardzić plac i postawić z boku duże kontenery bo grunty które tam się znajdują są skarbu państwa. W innym przypadku ludzie wyrzucają śmieci w lesie, przydrożnych rowach itd. gdzie się pozbędą. Będziemy mieli problem z tym, to będzie kosztowne ale niestety żeby utrzymać w należytym porządku naszą gminę to musimy coś z

tym problemem zrobić. Bardzo dobrym sposobem jest utrzymanie konkurencji, bo sami wiemy z doświadczenia, że jak nie było konkurencji to pracownicy EKO Serwis łatwo zapominają. Najlepiej jest im zebrać śmietniki przy najważniejszych drogach. Tłumaczą że pracownik zapomniał albo nie był wystawiony itd. Jak jest konkurencja to jest dobrze. Moim zdaniem powinniśmy iść w kierunku wyposażenia środków do wywozu śmieci jak ma nadal istnieć Zakład Gospodarki Komunalnej, a istnieć musi bo byt gminy bez istnienia Zakładu bardzo źle widzę. Może zakupić mniejszy pojazd niż taki kosztowny? Ciągniki, które teraz posiadają mają w granicach 20 lat i trudno, żeby z przyczepą lub dwukółką wywozić śmieci do sąsiedniej gminy. Sfinansowanie zakupu samochodu byłby to jednorazowy duży koszt, ale wydaje mi się że poprawiłoby to w dalszych latach estetykę i techniczne zbieranie wszystkich śmieci. Na początku koniecznością będą duże kontenery (...) W okolicach byłego wysypiska będzie trzeba postawić bo pobliscy mieszkańcy będą mieli blisko posesji śmieci (...) Na pewno poprawiło by to prace Zakładu Gospodarki Komunalnej i poprawiło estetykę naszej gminy.

Radny Piotr Seklecki – będzie duży problem ze zbiórką śmieci. Z pojemnikami nie będzie problemu, ktoś nas obsłuży. Nie wiem czy pozwolą nam postawić duże pojemniki (nie znam się na takich przepisach), to by rozwiązało temat, ponieważ ludzie są do tego przyzwyczajeni. Korzystałem ostatnio z wysypiska i widziałem że ludzie wożą całymi przyczepkami śmieci i to będzie główny problem. Uważam, że Zakład Gospodarki Komunalnej koniecznie musi posiadać samochód. Nie za duży, mało tonowy, ponieważ bez tego się nie obędzie oni będą świadczyć usługi, jak ktoś będzie miał śmieci (...) Zakład Gospodarki Komunalnej trzeba wspomóc o samochód. Bez tego nie obędzie się, chociaż taki mało tonowy.

W-c Przewodniczący Rady – ja mam zupełnie inne zdanie. Chciałbym to zdanie przedstawić. Przykro mi bardzo, ale ja to widzę zupełnie inaczej. Ponieważ patrzę w perspektywie kilku lat a nie roku. Samochód jest wielkim niewypałem panie Burmistrzu, bo my to zabezpieczymy na rok, a za rok będziemy musieli do Zakładu sporo dołożyć. Samochód po roku wożąc śmieci do Machnacza lub dalej, będzie wymagał eksploatacji. Zakup jest niczym, bo pieniądze się znajdują, tylko po roku należy nadal rozwijać Zakład Gospodarki Komunalnej. Idę w innym kierunku, dla mnie nie ma racji bytu Zakład Gospodarki Komunalnej obsługujący takie wysypiska. Można rozwiązać to w inny sposób. Proponowałbym Włocławek, jest to potężna firma, która ma racje bytu. Wchodząc na nasz rynek coś robi. Jeżeli chodzi o Krośniewice, to jest to bardzo mała firma i uważam że po roku czasu zostanie zastąpiona przez inną z firm takich jak np. Kutno. Nie dziś należy rozmawiać o cenie, dziś cena będzie 10 zł, a po podpisaniu umowy 15 zł. Cena ureguje rynek, my nie uregulujemy. Początek jest ważny, a to jest bardzo krótko trwałe, rynek musi uregulować a nie my. Proponuje SANIKO, to potężna firma, która się rozwija. W tej chwili obsługują gminę Kowal. Uważam że na dzień dzisiejszy kosztowo będą konkurencyjni, ale jak powiedziałem na początku patrzę w lata przyszłe. Firmy małe jak Krośniewice mają wysypisko małe, które się kończy, byłem tam i miałem okazję zobaczyć. Wszyscy tam się kończą, ponieważ Łódź i inne miasta wożą tam śmieci. To jest moja opinia, nie musi być wiążąca i nie wszyscy muszą się z nią zgodzić. Musi być konkurencja, żeby uregulować ceny i jakość odbioru (...) Należy zacząć egzekwować ustawę śmieciową, ustawa pięknie reguluje, zacznijmy ludziom czytać i tłumaczyć ustawę. Na dzień dzisiejszy podpisanych jest 500 umów a interesuje mnie ile mamy posesji. Powinniśmy umożliwić ludziom dać wybór firmy wywożącej śmieci. Zacznijmy ludzi uczyć że nas wszystkich obowiązuje ustawa śmieciowa, którą my regulaminem uchwalaliśmy.

Radny Lech Kraszewski – konkurencja tak, samochód również tak. Sporo naszej gminy nie zostanie obsłużona przez duże firmy i będziemy zmuszeni wykonać to sami poprzez Zakład Gospodarki Komunalnej. Podam przykład z naszego sołectwa, firma z Kutna przywoziła pojemniki i po miesiącu zabrała, niektórzy za nie zapłacili, pracownicy firmy powiedzieli że nie będą dojeżdżać, ponieważ teren jest górzysty. Zakład Gospodarki Komunalnej w jakiś sposób zabrałby śmieci. Umowa śmieciowa zobowiązuje i prawda jest taka, że Ci co mają programy rolno środowiskowe muszą to mieć przy kontroli. Kierownik umowy nie chce podpisywać, bo wysypisko się kończy. Kutno zabrało pojemniki, umowy rozwiązali. Zostajemy w takiej sytuacji, iż podczas kontroli kto ma program rolno – środowiskowy, to proszą o dokumenty od spryskiwacza, czy umowę śmieciową. Nie idą w pole sprawdzać, gdzie składowane są odpady po nawozach, środkach ochrony roślin. Umowa śmieciowa jest zobowiązująca, odpady od osób prowadzących działalność i nie posiadających umowy łatwo wychwycić. Duża rola jest organów ścigania. Jeżeli pieniądze są możliwe i są szanse na częściowe sfinansowanie samochodu to byłbym za.

Burmistrz – są szanse na sfinansowanie samochodu. Można zakupić 6 - tonowy, ale równie dobrze 1,5 - tonowy. Jeśli zostaniemy bez środka transportu to na początku sobie nie poradzimy. Wyręczając społeczeństwo będziemy mieć ten problem wiecznie. Pierwsze pół roku będzie straszne. Siłą rzeczy Zakład Gospodarki Komunalnej śmieci gdzieś musi wywieźć bo one znajdują się. W lesie trzeba by postawić pojemniki, należy pracować na temat zwyczajów naszego społeczeństwa. Boje się, że jak nie będziemy mieli czym wywozić to sytuacja będzie trudna na początku.

Radny Marek Małachowski – ja mam zdanie podzielone, częściowo zgadzam się z jednymi Radnymi częściowo z drugim. Upoważniłbym Zakład Gospodarki Komunalnej do wywozu śmieci z imprez masowych i zbiorowych miejsc, w których by składali śmieci. Uważam, iż im więcej konkurencji tym będzie taniej. We Włocławku są szerokie jak i wąskie ulice i firma SANIKO sobie radzi (...) Umowę będzie sporządzał pan Burmistrz i wtedy powinien powiedzieć, iż do ich obowiązków należy obsługa całej gminy. W firmie EKO Serwis nie było przypadku żeby nie zabrali śmieci. Z samochodem mniejszym byłbym ostrożny. Jestem za tym aby Zakład Gospodarki Komunalnej obsługiwałby 2 punkty zbiorczych i imprezy masowe. Przy podpisywaniu umowy powiedziałbym „panowie cała gmina należy do was” i nie mają wyjścia, muszą wszędzie podjechać i zabrać. (...)

Przewodniczący Rady – uważam, iż jakiś środek transportu nie tylko do śmieci powinien być. Rozmawialiśmy na ten temat z panem Burmistrzem, może będzie niepotrzebny za 3 - 4 lata, bo jakość świadczonych usług będzie. Przez pierwszy okres gdy te śmieci będą w rowie, lesie, na lotnisku czy parku Domu Dziecka ktoś będzie musiał wywieźć te śmieci. Potrzebny będzie sprzęt, który co najmniej dobrą siatką będzie przykryty tak aby nie gubić po drodze śmieci. Nie sądzę, iż pan Burmistrz podpisze umowę z firmą, która zajmie się sprzątnięciem śmieci np. z rowów. Należy policzyć koszt tej usługi, ponieważ nikt tego za darmo nie robi. Trzeba do tego podejść ekonomicznie, czy lepszy będzie pojazd najbardziej uniwersalny, czy duży, który raz na tydzień zbierze i wywiezie zebrane śmieci.

Radny Mirosław Gawłowski – z myślą o pojeździe nie koniecznie myślałem o pojeździe specjalistycznym, który by zabierał tylko i wyłącznie śmieci. Można kupić za nieduże pieniądze np. taki do 3,5 tony taki który obsłuży szybko całą gminę. Przemieszczanie się z jednego punktu do drugiego trwa w czasie. W ciągniku jak i w samochodzie musi być kierowca i dwóch ludzi którzy załadują śmieci. Samochód skrzyniowy w dobrym stanie można kupić do 50 tys. zł. Przystosować do wywozu śmieci poprzez zakup siatki bądź

plandeki. W innym terminie samochód ten można wykorzystywać do innych celów, taki żeby był wielofunkcyjny, uniwersalny. Nasza gmina jest bardzo rozległa, wywożenie śmieci do Chodcza, czy do Krośniewic, takim samochodem będzie szybko się odbywać, natomiast ciągnikiem raz dziennie. Myślałem o takim samochodzie to zależy od budżetu. Jak powiedziałem wcześniej za 50 tys. można kupić przyzwoity samochód, taki w granicach 3 - 4 ton.

W-c Przewodniczący Rady – chciałem zapytać co to jest ten początek? Słucham tych wypowiedzi i nie wiem co to jest ten początek. Wywozimy śmieci o paru lat. Jest firma która zabiera i na Narty nie wozi, nasz Zakład wozi na Narty. Mamy czas żeby ludzi przygotować bo umowy Zakład Gospodarki Komunalnej w tej sytuacji musi rozwiązać. Ludzie powinni zawrzeć umowy z kim innym. Ilu ludzi nie zawrze umowy? 10? Mamy narzędzie do regulacji tego. Trochę dziwne jest że jest początek. Nie widzę początku, ja widzę że już jest środek, bo 5 lat działa ustawa śmieciowa. Powinniśmy przygotować ludzi i gorzej być nie może tylko powinno być lepiej. Na temat samochodu skrzyniowego zgodzę się z wami koledzy, absolutnie nie jestem przeciwnikiem. Jestem przeciwnikiem specjalistycznego samochodu i wywożenia śmieci przez Zakład Gospodarki Komunalnej. Dla mnie ekonomicznie jest to niewypał i to nie ma sensu. Za rok lub dwa lata samochód specjalistyczny będzie niepotrzebny. Natomiast inne samochody, ciągniki, przyczepy itp. będą zawsze potrzebne. Zakład Gospodarki Komunalnej musi funkcjonować, pracować i od tego są żeby obsługiwali gminę. Wypowiedziałem się na temat samochodu specjalistycznego, który dla mnie nie ma najmniejszego sensu, ponieważ teraz wezmą śmieci a za rok czy dwa lata nie będą mieli miejsca. (...) Wpuśćmy na rynek duże specjalistyczne firmy. Mieszkańcy będą mieli prawo wyboru, ureguluje to ceny. Będzie to zysk dla naszej gminy. Prawo wyboru jest małe (Kutno i Zakład Gospodarki Komunalnej). Działa ustawa, która zobowiązuje nas do egzekwowania umów śmieciowych od naszych mieszkańców. Umowy mamy w Urzędzie i moglibyśmy sprawdzić. Początku jak się wyrażę „zasypania” nas śmieciami nie byłoby jeżeli przygotowujemy ludzi. Wystarczy straszyć zgodnie z prawem. 90% ludzi przestraszy się i zawrze umowy (...)

Przewodniczący Rady – początek jest wtedy, kiedy nowe firmy będą zabierały śmieci nie Zakład Gospodarki Komunalnej (...)

Burmistrz – początek jest wtedy kiedy kończy się nasze wysypisko. To jest nowa sytuacja i to jest początek.

Przewodniczący Rady – nie wiem jak można nastraszyć. Życzę powodzenia wszystkim kto chce się zająć walką ze śmieciami. Ja na dzień dzisiejszy tego nie widzę. Straszyć nie można, Jeśli są ewidentne dowody to należy złożyć wniosek do sądu grodzkiego, albo policjant wypisze mandat jeżeli wie do kogo należą podrzucone śmieci czy to za rzucenie peta, czy innych nieczystości. Na śmieciach już wiele firm się przejechało i dorobiło. Trzeba konsekwentnie uczyć i egzekwować. Mieszkańcy nie tylko Lubienia będą jeździć na stare wysypisko wyrzucać śmieci (...)

Radny Józef Jedrzejewski – żeby był koniec, to musi być początek. Uważam, iż samochód nieduży (ciężarówka ładownicza) byłby wskazany, nie skrzyniowiec taki do rozładunku którego potrzebni są ludzie. Samochód jest wskazany, ale nie specjalistyczny do wywozu śmieci.

Radny Stanisław Wójtowicz – jak będziemy mieli firmę konkurencyjną to mamy środki przymusu do tego. Ustawa mówi wyraźnie, że każde gospodarstwo domowe powinno mieć

kosz na odpady. Każdy produkuje odpady komunalne i są do tego stosowne środki przymusu. Należy pouczać społeczeństwo że jest konieczność posiadania kosza na śmieci poprzez sankcje karne, mandatowe, wnioski do sądu. Myślę że uporalibyśmy się z tym wszystkim.

Pan Juliusz Gawrysiak – moim zdaniem jest to najrozsądniejsze i najlepsze rozwiązanie jako mieszkańca, bo tak powinno być. Każde gospodarstwo produkuje śmieci i powinno mieć umowę. Gospodarstwa nie posiadające umowy niech będzie opodatkowane znacznie więcej. To jest dobry początek i dobry koniec, po to żeby zacząć wreszcie egzekwować.

Radny Mieczysław Gientka – ja nie jestem za sprzętem specjalistycznym, jestem za środkiem transportu do wywozu (ciężarówka). Uważam iż należy wpuścić na rynek firmę konkurencyjną. Byłoby to najlepsze rozwiązanie. Nie jestem za poparciem sprzętu specjalistycznego.

Radny Jan Koralewski – zapytanie do pana Burmistrza kto Kowal obsługuje? Czytałem w prasie że SANIKO przejęło, cena 6 czy 8 zł. Czy pan w tym temacie cokolwiek wie?

Burmistrz – na pewno w tej chwili obsługuje SANIKO, jeśli chodzi o cenę to nie jestem w to wdrożony, ale chyba 8 zł. SANIKO do tej pory nie było zainteresowane wejściem w powiat, od 2 – 3 lat coraz bardziej w powiat wchodzi. Obsługuje gminę i miasto Kowal, Lubraniec, Dobrzyń, Radziejów. Zaczyna coraz dalej wchodzić. Docelowy zamiar to przejęcie całego powiatu. Należy iść w kierunku aby duże śmieci wywoziły specjalistyczne firmy, a nie gmina się tym zajmuje. Cel jest słuszny, każdy robi swoje i na tym zarabia. Jak to jest masowo robione to jest taniej. Już skreśliłem pojazd specjalistyczny. Dużo wysiłku to nie kosztowało, wystarczyło przesunąć w budżecie i złożyć wniosek. Trzeba pomyśleć nad samochodem skrzyniowym, potrzebne do tego będą wymogi ochrony środowiska, czy nie będzie kłopotu przy załatwianiu, ale w temat trzeba dalej iść. Wyjaśniono to że Zakład Gospodarki Komunalnej może jeszcze świadczyć te usługi. O koncesję wystąpimy, bo trzeba ją posiadać czy będziemy realizować te zadania czy nie (...) Można czynić te usługi nie mając wysypiska. Widzę, iż negocjacje muszą prowadzić szczegółowe z SANIKO. Przystępuje do konkretnej rozmowy. Po negocjacjach zaproszę pana Prezesa, albo sam przedstawię co udało mi się wynegocjować. Okres przejściowy musi być, myślę że we wrześniu – październiku na rynek powinni wchodzić. Nie należy czynić tego na sam koniec roku, aby bałaganu nie narobić. Z panem Mecenasem uzgodnię jaką formą prawną należy to zrobić, czy do koncesji umów można podpisać, czy trzeba wypowiedzieć i popisać nową umowę.

W-c Przewodniczący Rady – wypowiedzieć umowy. Łatwiej byłoby koncesją, ale masa mieszkańców może nie podpisać umów. Najlepiej jest rozwiązać umowy i wskazać firmy które będą czynić te usługi.

Pan Juliusz Gawrysiak – zapominamy o jednej ważnej rzeczy, negocjacje dla nas z zyskiem. Gospodarstw domowych jest ok. 1500. Przy 200 umowach rozmawia pan o 10 zł, a przy 1000 umowach może być 6 zł. Im więcej tym taniej. W tej chwili może się okazać że jest 500 ale musi być w granicach do 1500 umów. Jeśli działania podejmą organy ścigania to każdy w końcu musi mieć umowę, a o to chodzi tak naprawdę.

Ad. 3. Informacja o pracach Burmistrza w okresie międzysesyjnym.

Burmistrz – muszę krótko uzasadnić niektóre rzeczy, jak ktoś dłużej zaczyna to też pojawiają się problemy. Droga w Woli Działkowskiej zakończona odbiór w toku, W

związku z tym, tą inwestycje mamy za sobą. Droga w Błędowie jest w trakcie realizacji, drugi odcinek w trakcie budowy. Podbudowa w Kamienniej jest już za nami, dosyć dobrze to wyszło. Prawdopodobnie na bazie tych doświadczeń będziemy w przyszłym roku próbować podbudowy (...) Buduje się stadion w Lubieniu Kujawskim, narazie w trakcie wykopów. Wszystko polega na robotach ziemnych. W chwili obecnej jest system nawadniania. System odwadniania jest już zamontowany, niebawem będzie robione ogrodzenie. Z realizacją zmieszczą się w czasie. Sala gimnastyczna w Kanibrodzie jest już zakończona, została kwestia odbioru (nawet dobrze to poszło). Dokumentacja kanalizacji w Kaliskach w trakcie. Po podpisaniu umowy projektant ostro wchodzi w teren. Kanalizacja i chodnik na ul. Szkolnej zrobione. Z nawierzchnią musimy być ostrożni. Pomimo usilnych zabiegów sfinansowania boiska wielofunkcyjnego w tym roku nas nie zakwalifikowano. Z dużym prawdopodobieństwem przesunięto na rok przyszły. Pomimo 320 tys. w budżecie ogłosiłem przetarg. W piątek odbędzie się rozstrzygnięcie, jeżeli cena będzie niewiele większa od 320 tys. zł. to się zastanowimy czy pomimo tego nie zrobić tego przy koniunkturze korzystnej teraz. W przyszłym roku może być tak, że to co otrzymamy z dotacji, może wyjść drożej po przetargu, czyli w efekcie nic nie zyskamy. Mimo wszystko odbędzie się przetarg. W piątek zobaczymy jaka będzie sytuacja. Również w piątek będzie ogłoszenie na przydomowe oszyszczalnie ścieków - zadanie 2 letnie, tegoroczne i przyszłoroczne. Złożyliśmy wniosek do PROW na dofinansowanie tego zadania, dofinansowanie przewiduje się na ok. 1 mln. zł. Niemniej jednak rozstrzygnięcia tego wniosku jeszcze nie ma. Dostaliśmy przyzwolenie aby wcześniej realizować przetarg. W Urzędzie Marszałkowskim machina biurokratyczna została zawałona obróbką wniosków i to się przeciąga bardzo długo dlatego też ten przetarg trzeba realizować. Jeśli dostaniemy to będzie dobrze, a jeśli nie to z innych środków musimy odjąć. Przydomowe oszyszczalnie trzeba skończyć, po 700 zł wzięliśmy na dokumentację, wszystko jest zrobione, teraz czas na realizację. Temat można zakończyć latem przyszłego roku, w przypadku gdy zaczniemy budowę jesienią tego roku. Przetarg należy uruchomić, bo nie ma na co czekać, czas ucieka, ludzie oczekują tych urządzeń. Nie ma wpływu na tempo machiny biurokratycznej Urzędu Marszałkowskiego. Wymogi UE są tak szczegółowe i precyzyjne, w wielu miejscach absurdalne. Czekamy na rozstrzygnięcie wniosków złożonych na sale kinowa, samochód specjalistyczny do wywozu śmieci, docieplenie szkoły tzn. obiektów sportowych przy szkole, park przemysłowy. Bardzo wolno idzie, co jakiś czas przysyłają pisma z prośbą o uzupełnienia. Niektóre zadania miały być zrealizowane w tym roku. Kiedy? Jak my nie mamy odpowiedzi na wniosek, a powinno się podpisać umowę na finansowanie i przetarg. Przetarg trwa 2 miesiące to co my zrobimy w grudniu. Problem będzie daty terminowej. Niektórzy euforycznie zachwalali wejście do UE jakie teraz mamy wyniki widzimy do tej pory. Złe nie jest (...) Drogę powiatową Lubień - Chodecz realizuje powiat i firma która została wyłoniona w formie przetargu nasz udział to 300 tys. zł. Na razie nie ma tych pieniędzy w budżecie, będziemy się zastanawiać przed jesienią skąd je wziąć. Droga ta będzie na wiele lat służyła ludziom. Mam spotkanie ze wicestarostą ponieważ zbliża się czas składania wniosków na nowe „schetynówki” na 2010 rok. Powiat mierzy się do zrobienia drogi Kąty. Najprawdopodobniej będą wołać udziału trzeba wspomóc ale trzeba mieć z czego. Umowa jest pod hasłem partnerstwo, które jest bardzo wiele punktowane. To samo dotyczy podczas składania wniosków na „schetynówki”. Element partnerstwa będziemy musieli włożyć bo inaczej nie dostaniemy odpowiedniej ilości punktów. Jeśli chodzi o park przemysłowy, to sprawa się mocno komplikuje, co na koniec trzeba przedyskutować. Nie jest już taka atrakcyjna jak była 2 lata temu. Rok temu zainteresowanie naszym teren inwestycyjnym zmalało. Ostatnio pojawiają się oferty, którzy rozmawiają na temat możliwości naszych terenów inwestycyjnych. Firmy podjęły rozmowy, jak daleko to zajdzie, nie wiem. Warszawska firma, Polska grupa Biogazowa,

która zajmuje się elektrownią wiatrową jak również produkcją energii z biogazu (biogaz to jest wszystko co się dzieje z gnojówki, zielonki zamknięte w szczelnym pojemniku to fermentuje w efekcie wydobywa się biogaz, który jest spalany i przetwarzany na energię elektryczną). Wystąpili do nas o wydzierżawienie na okres do pół roku. Tak, aby mogli na bazie tego wystąpić do energetyki o włożenie mocy w sieć elektryczną. 1 MW jest z tej mocy. Jeżeli nie dostana to temat jest nieaktualny, a jeżeli dostana, to występują w drodze przetargu o zakup gruntu. Podpisze tą umowę, żeby nie przeszkadzać. Słyszałem że nasze moce są już wykorzystane.

W-c Przewodniczący Rady – zakład wystąpił o 40 MW. W zakładzie toruńskim nie ma żadnej wolnej mocy przerobowej tzn. ekspertyzy zostały zrobione mamy zapotrzebowanie 3 G na 12 G praktycznie jest to 400 % przekroczenia. Niech spróbują, ale mi się wydaje że nie otrzymają pozwolenia.

Burmistrz – w każdej gminie ma być biogazownia. Gdyby powstało to nie jest głupi temat, ponieważ odzysk ciepła jaki jest przy spalaniu, trzeba zamienić na energię elektryczną. Tanie ogrzałiby nam budynki. W związku z przymiarkami do budowy autostrad pojawiła się konieczność pobudowania wytwórni asfaltu blisko naszej autostrady. Firma niemiecka wystąpiła do nas, chcieliby zlokalizować wytwórnię asfaltu na okres ok. 3 lat (tzn. na okres budowy autostrady). Można postawić im warunki. Rozmowy muszą nabrać tempa, chciałbym znać zdanie Rady, ponieważ to jest dzierżawa gruntu a nie sprzedaż. Wytwórnia asfaltu trochę zanieczyszcza powietrze, dlatego pomyślałem że można byłoby zlokalizować dalej pod lasem. Drogi dojazdowe musieli by zrobić. Podejmę te negocjacje, jeśli będę znał konkrety to na najbliższej sesji przedstawię. Uważam, iż można coś dla gminy zyskać. Można oczekiwać budowy naszych dróg po kosztach. Zobaczymy czy są uniwersalni. W przyszłym tygodniu przyjeżdża przedstawiciel Niemiec to będę wiedział więcej na ten temat. Ok. 2 ha chcieliby wydzierżawić. Kolejna firma zainteresowana naszym terenem to firma przerabiająca opony i wyroby chemiczne. Wiąże się to z pyłem, a pył gumowy trzeba mieć na mocnej uwadze. Jeżeli będą konkrety to wtedy poinformuje. Jesteśmy przy parku a jednocześnie przy narodowym programie budowy dróg lokalnych i tu pojawia się problem. Złożyłem wniosek o finansowanie uzbrojenia terenu inwestycyjnego który się nazywa park przemysłowy. Wniosek jest w trakcie obróbki, złożyliśmy go w marcu. Pojawił się problem, ponieważ interpretacja UE jest taka że decyzje środowiskową można mieć na całość, a nie na drogi osobno, kanalizację osobno, zupełnie inna interpretacja niż nasza. Problem w tym, ponieważ jak chce się decyzje na całość to potrzeba pół roku dodatkowo. Pół roku dostaliśmy żeby zrobić tą interpretację środowiskową. Rygory jakie się pojawiają przy podpisaniu umowy na finansowanie. Realizacja całego projektu zaczynają się robić coraz bardziej niekorzystna dla nas. Wspomnę o 3 parametrach. Projekt trzeba zrobić w całości, kiedyś nie było o tym mowy. Można było być uniwersalnym, element który w danym czasie jest już nieaktualny można było z niego zrezygnować a teraz pojawiło się stanowisko że w całości. Może się okazać że część uzbrojenia może być niepotrzebna bo to jest dość duże uzbrojenie. To jest ryzyko. Co najmniej 2 zakłady pracy, które zlokalizują się na tym terenie. Wskazany będzie uzysk stanowisk pracy. Niewiadomo czy będziemy mogli ten grunt sprzedać czy wydzierżawić. Wolelibyśmy sprzedać. Jawnej odpowiedzi z Urzędu Marszałkowskiego nie ma, wydaje mi się że będzie to zapisane dopiero w umowie finansowania. Urząd Marszałkowski ma z tym problem, ponieważ wymaga się tzw. trwałości projektu. Interpretacja tego polega na tym, iż teren uzbrojony jest pod trwałe obiekty. Rury nie są na terenie oferenta, ponieważ to są nasze tereny. Czy znajdzie się oferent, który włoży miliony w grunt i rozpocznie działalność a grunt będzie nasz? Rozmawiałem z tymi, którzy mają jakieś zamiary w stosunku do nas, to każdy by się z tego

wycofał, czyli niejako pomagając nam Urząd Marszałkowski buduje wycięcie potencjalnych inwestorów. Absurdalna sytuacja, ale taka w tej chwili się rysuje, być może to się zmieni. Patrząc na to wszystko to duże ryzyko. Jeżeli nie wykonamy w całości projektu, albo nie uzyskamy paramentów, które będą tam zawarte, to po okresie 5 lat jeżeli to nie będzie zrobione to wszystkie środki które od nich otrzymaliśmy należy zwrócić z odsetkami (10 mln. zł. wyjdzie do zwrotu 20 mln. zł) ryzyko dosyć poważne. Nie było o tym mowy, podczas zbierania wniosków, kiedy tworzono projekt. Bardzo zastrzeżono kryteria z dziedziny poprawy konkurencyjności. Dużo lepiej jest dzisiaj posilkować się środkami z RPO. Tak przedstawia się sytuacja w Urzędzie Marszałkowskim, może później ten temat będzie inaczej wyglądał, życie nosi ze sobą różne sytuacje. Pojawia się problem narodowego planu budowy dróg lokalnych, potocznie mówionych „schetynówki”. W zeszłym roku nie załapaliśmy się, byliśmy na pozycji której dofinansowanie nas nie zaangażowało. W chwili obecnej patrząc na kryteria oceny to się pojawiło. Kryteria oceny merytorycznej są dosyć szczegółowo zawarte. Jednak patrząc na te kryteria, na dobrą sprawę nie mamy drogi gminnej która by się kwalifikowała. Patrząc na projekty parku przemysłowego które zrobiliśmy, aż się prosi żeby w to miejsce złożyć drogi.

Przewodniczący Rady – pod lasem asfalt zrobią.

Burmistrz – nie wszystko. Należy wyłączyć to co oni zrobią. Nie mówię o wszystkich, tylko o części, na co pieniądze są potrzebne. Część dróg które są zaprojektowane, można wnioskiem złożyć na „schetynówki” jest czas do końca września. Zastanawiam się, czy to nas nie wykluczy z projektu kluczowego. Teraz ryzyko podjąć (...) Szanowni Radni jest dylemat, mamy jeszcze trochę czasu. Czy złożyć projekt na część dróg (2,5 km) żeby poszło w „schetynówkę”? Dofinansowania mamy 50 % i żadnych wymogów formalnych, odnośnie dalszego funkcjonowania tych dróg. Nic tam nie musi powstać i nikt nam nie wystąpi o zwrot pieniędzy. Nie ma w tym w ogóle ryzyka. Realizacja nastąpiłaby od listopada następnego roku. Kusi to mocno, złapalibyśmy ok. 28 punktów, a w zeszłym roku gwarantowałyby to wejście na listę. Jakaś odpowiedź Rady byłaby wskazana, która w jakiś sposób mnie bardziej przekona lub nie. Plan przestrzennego zagospodarowania został zaakceptowany przez Urząd Wojewódzki i skierowany do publikacji, z czego bardzo się cieszę, bo tam temat jest zawsze ryzykowny. Trochę tych programów zrobiliśmy, ale takiego podejścia formalnego jeszcze nie było. Mieszkania w Bilnie w trakcie realizacji, kanalizacja na dole i elektryka prawie są. Myślę że we wrześniu będzie można podzielić już te mieszkania i przydzielić precyzyjnie każdemu kto potrzebuje. Powinniśmy zrobić dalszy krok, tylko większe środki trzeba zaangażować, aby górę przygotować. Wniosek Radnego Piwińskiego jest dosyć zasadny, żeby tych mieszkań dać więcej, bo coraz większe zainteresowanie się tym robi. Na dole 6 mieszkań na górze 8, wtedy zaspokoi się bardziej głód mieszkaniowy w najgorszych przypadkach, bo oczekiwać jest znacznie więcej. Bardzo proszę wypowiedzieć się na temat parku przemysłowego bo to bardzo ważna sprawa, to się w tej chwili dzieje. Ok. 15 września trzeba wiedzieć, ponieważ należy podjąć uchwałę intencjonalną. Nie ma co przeciągać, bo później nie zdążymy się z tym wyrobić. Gdyby nie zażądali oficjalnego wycofania wniosku, może byśmy w jednym i drugim (...) Jeśli się nie wycofamy i dopuszczą rozpatrzenie wniosku to wtedy jesteśmy w obu projektach, a jeśli się wycofamy to wejścia już nie ma. Koszt programu na park przemysłowy wynosi 20 mln. zł, z czego 10 mln. zł. byłoby z dofinansowania. Należy się liczyć z tym, iż może nie być oferentów na zagospodarowanie terenów, jeśli znalazłyby się firmy które zagospodarują teren byłoby fajnie, sytuacja jest różna. Wtedy należałoby wziąć dosyć duży kredyt i zrobić uzbrojenie. Sytuacje przedstawiała się zupełnie inaczej rok temu, kiedy zainteresowanie oferentów było większe. Pojawia się dużo pytań, ale jakiś

wybór trzeba dokonać. Nie wiem czy nie warto zaryzykować z „schetynówką”? Pozostałą część uzbrojenia można byłoby wykorzystać przy pomocy kredytu umarzalnego z narodowego funduszu ochrony środowiska, środki które musimy na to przeznaczyć to 14 mln. zł to jest 50 %, ale bez ryzyka, ponieważ że musi być efektu. Wydaje mi się że w różnoraki sposób można zrobić to samo, bez ryzyka przyszłości w gminie i stopniowo, wtedy kiedy trzeba.

Radny Henryk Pieczkowski – skierował pytanie do pana Burmistrza, co z firmą zajmującą się słomą Bio Future?

Burmistrz – miałem spotkanie w zeszłym tygodniu z prezesem, cały czas jest temat aktualny, aczkolwiek borykają się ze spięciem finansowym z bankiem który ma dofinansować resztę, oni mają 30 % swoich środków. Z tego wynika, że cały czas jest to aktualne. Do drugiego przetargu jaki ogłosiłem nie przystąpili. Trzeci ma być na początku listopada, jeżeli przystąpią to firma wejdzie albo nie. Jeżeli dogadają się z bankami to założenie jest takie, że w kwietniu mają uruchomić zakład. Nie biorę za to odpowiedzialności powtarzam słowa prezesa, nie mam na to żadnego wpływu, mogę być jedynie w kontakcie z firmą. Myślą nawet o wariancie bardziej oszczędnościowym, żeby wziąć pół działki, 5 ha a nie jak zakładali 10 ha. Byłoby taniej jeśli nie dostaną wystarczającego kredytu. Chcą to zrobić bo zdeterminowanie jest, ale czy to wyjdzie? Mieli dostać pozytywną decyzję z banku, ostatniego dnia przyszło na nie i temat od nowa załatwiają. Jest szansa ale czy to wyjdzie nie wiem. Temat słomy jest aktualny ale na ile to nie wiem.

Radny Lech Kraszewski – dziś powinniśmy się zastanowić, czy park czy „schetynówka”, to jest najważniejsze, bo wrzesień niedługo. Gdyby oba się udały byłoby najlepsze rozwiązanie. Myślę że do następnej sesji burmistrz będzie miał więcej danych czy będzie można złożyć na „schetynówkę” nie wycofując się z parku. Wtedy należy pojąć decyzje, bo w tej chwili to jeśli nie złożymy w czasie wniosku „schetynówki” to znów rok będziemy czekać.

Burmistrz – wniosków które się zakwalifikują jest 50 % czyli tyle co projekt kluczowy i do 3 mln. zł. z ich strony, czyli 6 mln. zł. Żebyśmy za 3 mln. zrobili inwestycje, po 1,5 mln, to dobrze robimy na terenie gminy inwestycje. Te najbardziej potrzebne. Mamy ten temat załatwiony bez żadnego ryzyka. Posiadamy wszystko: gotowy projekt, pozwolenie na budowę. Patrząc na te punkty to my je spełniamy. Może moja ocena jest za bardzo optymistyczna ale jak stracimy 2, 3 punkty to i tak się załapiemy. Dużo zależy od tego jakie wnioski inni złożą.

W-c Przewodniczący Rady – domyślam się z tej wypowiedzi, że pan Burmistrz skłania się bardziej ku „schetynówce”. Ja również. Park jest to niewypał, wielkie ryzyko, dlatego nie wchodziłbym w to. Za mała korzyść jest z tego, obserwując świat to nigdy tego nie odzyskamy. Wskazane byłoby to odsunąć na rok – dwa. Niech pan wchodzi w „schetynówkę” bo to nasze i to zrobimy. Z parkiem było pięknie 2 lata temu, teraz szybko wygasło. Ja bym się wstrzymał. Chce wziąć wspólnie odpowiedzialność.

Radny Jan Koralewski – panie Piwiński chce pan dziecko sztandarowe pana Burmistrza utopić. Proponowałbym tak zrobić, widać że pan ma jakąś koncepcję. Cały czas mówi pan warunkowo, ma pan wątpliwości, proszę przedstawić te wątpliwości unormowane, ukierunkowane, a Rada będzie mogła łatwiej patrzeć, bo niektórzy mają mętlik w głowie.

Będzie łatwiej czy wchodzić w park przemysłowy czy w „schetynówkę”, bo będzie tak samo jak ze śmieciami, każdy ma swoją rację a później będzie „święta wojna”. Mam taką propozycję do pana. Może niektórzy pamiętają jak powiedziałem że jest to niemożliwe aby firma, która ma 300 tys. zł kapitału własnego dostała kredyt na 1 mln. zł, dotyczy to firmy Bio Fututre. Dzisiaj wychodzi ta sytuacja i w dodatku w polskim banku. Nie przeskoczą już tego i stąd mają te problemy. Panie Burmistrzu, czy jest koncepcja wykorzystania przedsiębiorcy do położenia asfaltu na nasze drogi? Czy jest taka możliwość. Chciałem się zapytać, ponieważ pan przy drodze w Działkówku mówił że rozjeżdżą drogi. To tutaj nie rozjeżdżą?

Burmistrz – najpierw zbudują a później będą po nich jeździć. Takie jest moje założenie. Wpuściłbym ich tam gdzie tych dróg nie ma, najpierw niech zbudują a później niech jeżdżą. Wpuszczając na nasze drogi to jest problem, chyba że pod warunkiem naprawią z powrotem. Wolałbym żeby oni zbudowali drogę i po niej jeździli, a taka możliwość jest.

Radny Jan Koralewski - nie rozjeżdżają żadnych dróg, w Polsce jak się przyjrzeć, to nie rozjeżdżają, nie rozjeżdżali i rozjeżdżać nie będą, bo najpierw wybudują sobie drogi zastępcze.

Burmistrz – zależy jaki jest kierunek ruchu, otóż większość materiałów do wytwórni asfaltu będzie jeździć z Kalisk – stacji kolejowej. Nie posiadamy takiego materiału na miejscu, żeby robić dobry asfalt. Należy przywieźć do wytwórni, później zrobić z tego asfalt i wywieźć tam gdzie potrzeba. Kierunek przywozu byłby drogą powiatową Kobyla Łąka, później wjeżdżaliby poprzez wybudowaną przez siebie drogę w kierunku lotniska tam przez tory jest przejazd wjeżdżając do swojego zakładu. Wywoziliby drogą przy lesie, która nie jest zaprojektowana, ale łatwo to zrobić. Nie pojedą przez Lubień. Dla nas jest to korzyść, ponieważ powstaną nowe drogi. Jakie będą wyniki rozmów, nie wiem (...)

Radny Piotr Seklecki – z tymi inwestycjami niech się Pan się nie spieszy, niech Pan zostawi coś następcom. Biogazownia, byłby to piękny temat ponieważ przy 1MW musi być 500 ha uprawy. Podejrzewam że będzie problem tylko i wyłącznie z energetyką, ale być może przy 1MW zgodziliby się. Mijają terminy wiatraków. Biogazownia ogrzałaby cały Lubień. To byłoby dobre rozwiązanie, ponieważ jest problem z uprawami. Uważam że trzymać ten temat.

Radny Henryk Pieczkowski – skierowane do Burmistrza, na moim terenie, wykopują ziemię pod zwirownie, czy wie pan coś o tym?

Burmistrz – nie wiem, bo do mnie z tym problemem nie przyszli. Muszą przyjść po koncesję, nie wiem jak oni chcą wyjechać ze zwirowem. Jeśli chodzi o drogi, to ja nie zamierzam od nowa budować po tych wyjazdach.

Ad. 4. Inne sprawy wynikające ze statutowej działalności Rady.

Przewodniczący Rady - poinformował o pismach, które wpłynęły do Rady Miejskiej:

- od Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Bydgoszczy, w sprawie skargi Wojewody Kujawsko-Pomorskiego na uchwałę Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim z dnia 12 marca 2009 r., Nr XXVIII/134/2009 w przedmiocie rozpatrzenia skargi Jana Koralewskiego,
- od pana Ryszarda Kotwicy, prośba o ponaglenie na brak odpowiedzi w ustawowym terminie ze strony Urzędu Gminy w Lubieniu Kujawskim na pismo,

- od Wojewody Kujawsko-Pomorskiego, o nieważności uchwały Nr XXXII/149/2009 Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim z dnia 26 czerwca 2009r. w sprawie ustalenia stawek czynszu za dzierżawę nieruchomości komunalnych,
- od Wojewody Kujawsko-Pomorskiego, dotyczące przekazania dokumentów dotyczących spraw związanych z gospodarką odpadami na terenie gminy Lubień Kujawski, przesłane do tut. Organu przez Państwo Janinę i Andrzeja Lewandowskich zamieszkałych przy ul. Wojska Polskiego 24 w Lubieniu Kujawskim, pismo z dnia 21 maja 2009 roku.

Burmistrz - wyjaśnienie, odnośnie nieważności uchwały. Dostaliśmy zalecenie, w zakresie wykonania budżetu, iż Burmistrz może podpisać taką uchwałę. Zrobiliśmy zgodnie z zaleceniami. Okazało się że nadzór Wojewody twierdzi co innego, że zgodę wyraża Rada, ale resztę podejmuje Burmistrz. W związku z tym mam dokument który mnie broni przed rekontrolą, odnośnie tego że stanowisko Wojewody jest takie. To jest zgodnie z protokołem kontrolnym. Sądzę, iż sprawę stawek powinienem ja sądzić, jako organ wykonawczy, ale stanowisko było inne. Wyszła interpretacja na interpretacje.

Ad. 5. Interpelacje i zapytania Radnych

W-c Przewodniczący Rady – zwrócono się do mnie nie wiem dlaczego do mnie skoro nie jestem Radnym Lubienia, jest to nieporozumienie dotyczące ulicy Szkolnej. Pani Zastępco Burmistrza może pani jest w temacie? Jest niezgodność numeracji posesji. Żeby tą sprawę uregulować, bo są jakieś problemy itd. Kilka osób zwróciło się do mnie z taką sprawą. Dotyczy to, iż 3 posesje mają ten sam numer. Może jest to interpelacja. Prosiłbym o wyjaśnienie.

Z-ca Burmistrza Halina Lubasińska – numeracje budynków zamieszkałych nadawał wtedy Urząd Gminy Włocławek Wydział Geodezji w 1970 roku. Część budynków w których nie mieszkali ludzie była nienumerowana, takie wówczas obowiązywało prawo, a teraz wszystkie budynki muszą posiadać numery. Robi się w ten sposób że dodaje się literkę A, B, C itd. Myślę, że to numer 12 bo pozostałe są pojedyncze i tam jest 12, 12A, 12B, 12C. Tak mają w dowodach osobistych. Jedna osoba nie wypełniła ankiety do dowodu osobistego i podała taki numer jaki miała w starym dowodzie, czyli wprowadziła organ wydający dowody w błąd. Należało podać aktualny tym bardziej że w akcie notarialnym wykupując mieszkanie, jest podany numer lokalu. To musi tak pozostać, chyba że będzie powszechna kasacja z numeracją, żeby były pojedyncze.

Radny Jan Koralewski – pan Burmistrz miał prawo do repliki do nieszczęsnej uchwały, wtedy byłem nieobecny na sesji. Ja też mam prawo do repliki. Pan Przewodniczący tak się strasznie zadął jak pan mówi o mnie. Zakłęci jesteście podkreślacie to co nie należy podkreślać. Panowie Radni i mieszkańcy, Sąd nie rozpatrywał w ogóle tej sprawy, ponieważ nie był kompetentny do tej sprawy. Szczerze mówiąc, to nie ja wysyłałem do Sądu Okręgowego wnioski o rozpatrzenie itd. Zaskarżyłem się do Wojewody. Wojewoda jak uczynił tak uczynił, okazało że popełniono jakieś błędy, tam są fachowcy od tych spraw. Okazuje się że obywatel siedzący na dole jest taki malutki, że władza lokalna może z nim zrobić co zechce. Ta sprawa nie może się kończyć, że pan Przewodniczący zacięcie mówi umorzono. Sprawa jest ewidentnie opowiedziana jakby pan przeczytał dokładnie to by pan wiedział o co chodzi w związku z tą sprawą, oczywiście że będzie miała swoje konsekwencje. W podobnej sprawie nie pójdzie do Sądu Okręgowego tylko gdzie indziej są tysiące innych możliwości i będziemy z niej korzystać bo mamy takie obywatelskie prawo zapisane konstytucyjnie. Mamy prawo się

skarżyć i skarżyć się będzie, bo ewidentna jest krzywda na interesie własnym czy na interesie publicznym. Według mnie jest to intenda wykonana na interesie własnym mniej na publicznym. W interpelacji zająłem się sprawami publicznymi. Wystąpiłem w imieniu społeczeństwa, na podstawie tego co słyszałem co ludzie do mnie mówili i to co przeżyłem na własnej skórze i stąd ta interpelacja. Wyszło jak wyszło, wobec czego pan Burmistrz na te pytania nie odpowiedział. Można to wszystko prześledzić, bo to na pewno w końcu gdzieś się ukáže, każdy będzie miał wgląd do tego jak to wszystko wyglądało. Panie Przewodniczący namawiam na to żeby pan postępował jak wymaga stanowisko, czyli merytorycznie. Merytorycznie pan powinien powiedzieć, że sprawa nie została rozpatrzona przez Sąd ponieważ ten Sąd był niewłaściwy do rozpatrzenia tej sprawy. Błąd popełnili Radcy Prawni Wojewody, a pan cały czas podkreśla Radny Jan Koralewski. Rany jeszcze 1,5 roku, później może będzie inaczej.

Przewodniczący Rady – nie powiedziałem umorzył, powiedziałem odrzucił skargę, pokazałem szkoda, że nie nagrywamy (trzeba monitoring na tej sali zamontować panie Burmistrzu żeby były dowody i dokumenty) Przeczytałem całutkie pismo od A do Z, bez podawania stron Dzienników Urzędowych, co napisał Sąd, gdzie sprawie przewodniczyła pani Sędzia Anna Koltz. Czy potrzeba Radzie jakieś dodatkowe dowody, czy ja mam komentować decyzje Sądu? Czy ja mam komentować postanowienia Sądu które mam tu przed sobą. Jeżeli ktoś z państwa Radnych sobie życzy ja to skseruje i wam wyślę, może więcej dam sołtysom niech rozwieszają na tablicy ogłoszeń żeby nie było niejasności, że Przewodniczący Rady uzurpuje sobie prawo i komentuje postanowienia Sądu. Czy ja powiedziałem w sprawie o umorzeniu. Średnio 2 skargi w tygodniu wpływają.

Burmistrz – precyzyjnie przeczytałem to co napisał Sąd, tam między wierszami jest napisane „Państwo zajmijcie się poważnymi sprawami a nie wymyślacie pierdoły”. Tak to mniej więcej można wywnioskować z tego pisma. Tak jak Radny Koralewski powiedział ma swoje prawo, ale również Radny ma obowiązki. Tu jest problem, bo o obowiązkach nikt nie mówi. Radny powinien zrobić cokolwiek nawet najdrobniejszą rzecz ale pozytywną dla gminy, a nie robić wszystko żeby jej dokopać. Tak to wygląda, tego właśnie dopatrzył się Sąd, który nie jest w Lubieniu. Poczytał to wszystko i wyszło czarno na białym, iż są ludzie którzy coś chcą i są tacy którzy chcą dokopać.

Ad. 6. Wolne wnioski i zapytania

Radny Jan Koralewski – pan mnie 4 raz wystawił panie Burmistrzu, tego już za dużo spotkamy się w innym miejscu, bo można wybaczyć, przebaczyć. Tutaj postępują długi amoku, emocji, pan przesadził. Powiedział pan, że 50 tys. zł zostało zaoszczędzonych w Kamiennej na drodze. Mam pytanie, czy za tą kwotę mniejszą o 50 tys. zł wykonano to samo? Interesuje mnie także lista przydziału mieszkań podczas komisji z 24 lipca. Cała komisja była za wyjątkiem jednej osoby. Podzieliliście te mieszkania. Listy nie ma wywieszonych, w związku z tym pytam się czy ona jest tajna czy po prostu ma to wyglądać że ma nie być? Skoro jestem przy tych mieszkaniach to bardzo będę ciekaw panie Przewodniczący, czy sprostuje pan moją uwagę do protokołu, czy jest to mieszkanie komunalne czy socjalne. Będę czekał na efekt, to są dwie różne sprawy. Na komisji mieszkaniowej przydzielono mieszkanie także pani Agnieszce Pietrusiak. Jest trudno wyrażać się w tej sytuacji jakiej jest pani Agnieszka Pietrusiak na dzień dzisiejszy. Jak sobie wyobrażacie, kobieta która prawie już nie może chodzić, którą ze szpitala wynosi się na rękach po badaniach. Która wylądowała już w szpitalu na onkologii, jak wy sobie wyobrażacie przydzielając to mieszkanie nie znając sytuacji, przydzielając tej biednej kobiecie mieszkanie w Bilnie? Przecież to jest o zgroze,

zadnej refleksji, bez rozumu i bez serca całkowicie. Mam nadzieję, że was nie spotka nigdy ten los, jaki żeście zgotowali tej dziewczynie. Panie Wiktorski, prosił mnie pan kiedyś jak byłem u pana z Sołtysińskim, żebym panu wskazał ustawę mówiącą o tym, że z mocy ustawy wychowanek domu dziecka itd. ma prawo do lokalu mieszkalnego i to jeszcze chronionego. Otóż jest to artykuł 88 ustawy o pomocy społecznej. To proszę sobie przeczytać.

Burmistrz – droga w Kamiennej zrobiona tak jak zamierzałem. W sprawie mieszkań, bardzo proszę o konkrety o propozycje. Ja i Rada może co innego zrobić, mając wolny do dyspozycji lokal. Proszę złożyć wniosek, żeby Rada przeznaczyła środki na zakup mieszkania gminnego. Dlaczego pan tego nie robi? Pan naciska na mnie żebym ja tą propozycję złożył? Pan Radny również dobrze, może złożyć taką propozycję, dlaczego ja ma się ośmieszać? Jeśli chodzi o sprawę mieszkania to nic nie jest tajne. Odbyła się komisja, rozważyła wszystkich oczekujących, biorąc szczególną sytuację pani Piertusiak postanowiła to mieszkanie przydzielić. Miała takie w owym czasie mieszkanie do dyspozycji kiedy urzędowała. Okazało się tydzień temu, że uzyskaliśmy następne mieszkania właśnie w Lubieniu. Pani Ling, która oddała dobrowolnie mieszkanie (eksmisji sądowej nie musiało być) zreflektowała się i mamy do dyspozycji mieszkanie pani Ling. Zastanawiam się czy temat powtórnie na komisji nie rozważyć, bo jest faktycznie w Lubieniu. Ktoś oddał mieszkanie dobrowolnie inaczej musiałby być komornik i potrwałoby to 2 – 3 miesiące. Nie ma czegoś takiego jak wywieszka listy. Jest decyzja komisji i komisja postanowiła przyznać pani Agnieszce Pietrasiak w pierwszej kolejności. Podpisałem to pismo. Reszta mieszkań będzie rozważana jak będą gotowe. Tu jest wzięta szczególna okoliczność, także każda osoba będzie zainteresowana. Lista rankingowa jest już mniej więcej opracowana. Czy to się w trakcie nie zmieni nie wiem. Możliwe bo mamy zamiar zrobić większą liczbę mieszkań. Nie będzie 6 mieszkań tylko 13, a tamte sytuacje nie są tak pilne, naglące. Dlatego podzielimy mieszkania wtedy kiedy będą gotowe. Mam decyzje ze Starostwa na zmianę użytkowania. Została kwestia odbioru i uzyskania właściwych kwitów żeby można podzielić i podpisać umowę z Kierownikiem. Kierownik dostanie do zarządzania cały budynek. Pewnie się z tego nie cieszy.

Randy Jan Koralewski – w roli sprostowania, panie Wiktorski, byliśmy u pana 19 stycznia, więcej nie pamiętam kiedy byłem z różnymi osobami. Pan na wejściu ma taką metodę, my wchodzimy a pan „nie będę rozmawiał”.

Burmistrz – pan nie jest stroną w tej sprawie. Pani Agnieszka jest.

Radny Jan Koralewski - jeszcze nie weszli a pan mówi że nie będzie rozmawiał. To jest chamskie jak pan nas witał. Nie rozumie pana, jeśli chodzi o takie zachowanie, ale widocznie wyniósł pan to z domu. Przedstawiłem panu ofertę na pół strony, którą można w jakiś sposób zareagować. Raz przedstawiamy, później przychodzimy do pana i mówimy że sytuacja jest tragiczna według naszej oceny. Trzeba zachować pewną postawę, która pozwoliłyby tej kobiecie kopnąć się psychicznie do przodu, aby wyszła z tego dołka. Pan nie przyjmuje tego do wiadomości w styczniu i w lipcu. Efekty mamy takie że kobieta jest na łóżku. Pan tam przydzielił mieszkanie! Tam jest pańska parafa a niczyja inna. Chciałbym wiedzieć gdzie jest lista bo powinna być wywieszona. Przejrzystość gminy polega na tym że wszystkie decyzje pokazywane są na tablicy.

Burmistrz – nie dobrze że przydzieliłem, a drugi raz źle że przydzieliłem.

Radny Jan Koralewski – nie dobrze, ponieważ już w zeszłym roku natychmiast po operacji pani Agnieszka Pietrasiak napisała do pana pismo, że nie może z różnych przyczyn ponieważ

ma jedynekę inwalidztwo itd. Napisaliśmy o tym do Rzecznika Praw Dziecka, Rzecznika Praw Obywatelskich. Pan też pisał, dzisiaj pan nie dysponuje tego pisma, nie pokazuje że było to pismo wcześniej, mówiące o tym i przedstawiające panu że nie wolno tego mieszkania w Bilnie przydzielać, bo to kompletnie nie ma sensu, to się uczy z rozumem i sercem. U pana cholera się nie klóci.

Burmistrz – z czym rozumem ?

Radny Jan Koralewski – z pańskim.

Burmistrz – tak wysoko nie sięgaj pan.

Radny Henryk Pieczkowski – chciałem się spytać o działkę przy ulicy Wojska Polskiego 22. Tą działką gmina się opiekuje, a rządzi Lewandowski?

Burmistrz – pan Lewandowski pewne prawa sobie przypisuje, zupełnie niezasadnie. Nie będę się z nikim bił. Pani Zastępca Burmistrza cały czas jest w kontakcie z panią Skalską. Jesteśmy właścicielami tej działki taki jest układ. Mamy wszystko, podjętą uchwałę, wszystko przygotowane łącznie z pieniędzmi, ale jest problem z dokumentami, które są niezbędne do spisania aktu notarialnego. Jak będziemy właścicielami to będzie ewidentna sprawa, w chwili obecnej właścicielem jest pani Skalska, która się tym nie interesuje bo mieszka daleko.

Radny Henryk Pieczkowski – działka została przekazana państwu Lewandowskim ?

Burmistrz – pani Skalska nie chce mieć kontaktu z tym panem. Pan Lewandowski użytkuje sobie prawa zupełnie niezasadnie, po to żeby władać tą działką.

Radny Henryk Pieczkowski – pani Skalska przekaże działkę bo się go boi.

Burmistrz - myślę że tak źle nie będzie, jakby miała przekazać to by już dawno to zrobiła. Przyjdzie moment że ten temat się wyjaśni i przedawani.

Radny Jan Koralewski – ja mam pytanie do pana Przewodniczącego. Był mi pan pilnie potrzebny w poniedziałek 27 w gminie i nie było pana. Chciałem poprosić pana Piwińskiego żeby przyjechał i mi pomógł. Więc pan pracuje i bierze kasę, czy pan nie pracuje? Na następny tydzień podobno pan był, ale jak ja byłem to nikogo nie było. Więc 2 razy pana nie zastałem. Pan mam wynagrodzenie chyba 850 zł.

Przewodniczący Rady - 900 zł. To że mam dyżur od godziny 9 do 12 to nie znaczy że cały czas murem mam siedzieć. Byłem i jestem praktycznie w każdy poniedziałek, jeśli mnie nie ma to jest wtedy pan Wiceprzewodniczący. Jeżeli by się pan skontaktował telefonicznie, powiedziałbym że będę, albo umówię się na jutro czy pojutrze. Pan nawet sms-a nie napisał nie przedzwonił i mówi, że mnie nie ma. Może oglądałem drogę w Kamiennej.

Burmistrz - czy wy nie powinniście jeszcze raz przeczytać postanowienie Sądu, bo tam ewidentnie jest napisane „Panowie zajmijcie się sprawami”.

Radny Jan Koralewski – ewidentnie jest napisane że od 9 do 12 pan Przewodniczący jest w sali.

Radny Marek Małachowski – chciałem powiedzieć jedną rzecz, jest tu sołtys Gagów. Miałem takie marzenia - prośby, dróżkę do pana Burmistrza wydreptałem. Ze wszystkimi Radnymi oprócz jednego rozmawiałem o drodze Gagowy i Czaple, bo uważam że ten jeden był zmobilizowany żeby o to walczyć. Ciche marzenia miałem, że w przyszłym roku te drogi będą. Mam pytanie do pana Koralewskiego. Czy pan chociaż z jednym Radnym rozmawiał na temat przyszłej drogi? Nie wiem jak Radni się zachowają, ja będę ich prosił żeby zagłosowali na drogę Gagowy, Czaple. Nie wiem czy przegłosują, przy takim zachowaniu pana. Czy chociaż z jednym Radnym pan rozmawiał czy poprze w przyszłym roku te drogi. Zajmijmy się robotą, myślny o całej gminie, a przede wszystkim każdy Radny o swoim okręgu. Miałem takie marzenia i liczyłem że te drogi się spełnią. Jak pan dotrze do wszystkich Radnych? Ja jestem niby tak, pan robi kontrę.

Radny Jan Koralewski – panie Przewodniczący pan Małachowski nagadał tyle bzdur. Panie Małachowski jak pan umie czytać, bo na pewno pana w szkole uczyli, to niech pan zajrzy do dokumentacji. Panie Małachowski żeby przeczytać, trzeba umieć, w związku z czym są też wnioski sołtysów między innymi i Gagowy i Czaple. Wnioski do budżetu napisane zostały i są u pana Burmistrza. Zapytałem pana Burmistrza na jednej z sesji jakie są losy tych wniosków postulatów, pan Burmistrz powiedział niech pan sobie przeczyta ustawę budżetową. Przeczytałem i okazało się panie Małachowski że nie ma.

Radny Marek Małachowski – powiem panu tyle, nad budżetem i nad tym czy będzie droga Gagowy i Czaple głosuje Rada. Tych tu 15 radnych i jeśli zagłosują przeciwko nie będzie drogi. Jak pan tego też nie rozumie, to trudno. Czy chociaż z jednym radnym pan rozmawiał czy zagłosują za drogą Gagowy i Czaple?

Radny Jan Koralewski – pan Wiktorski jeśli dostał te wnioski to powinien je ująć.

Radny Marek Małachowski – pan nie chce udzielić odpowiedzi.

Przewodniczący Rady – po tym co pan Radny Koralewski powiedział też wątpię w czytanie, bo w postanowieniu Sądu, które pewnie pan otrzymał, jest napisane odrzucił skargę, a pan mówi że ja przeczytałem Sąd umorzył.

Radny Jan Koralewski – przepraszam panie Przewodniczący, faktycznie rozpedziłem się, użyłem niewłaściwego słowa. Nie dostałem tego pisma.

Radny Mirosław Gawłowski – panie Przewodniczący chciałem się zapytać czy my według statutu mamy się zajmować zadaniami merytorycznymi czy jakimiś bzdurami? Rozumie różne koleje losu, od czasu do czasu głowa boli bo uderzyłem się podczas pracy w coś. Innego boli głowa od jakiś bo chodził z odzieniem na głowie i może wypaliło to wszystko nie potrafi zrozumieć. Proponowałbym i apelował skoro pan bierze nie 800 a 900zł, poprowadził te Sesje w tematach merytorycznych a nie bzdurach, bo nas czas jest bardzo drogi.

Przewodniczący Rady – następną Sesję poprowadzi Zastępca, albo wyznaczony ktoś przez nas. Mogę tylko stawiać wnioski, bo jestem nie tylko Przewodniczącym ale też Radnym. Z szacunku dla Rady, nie będę stawiał takich wniosków. Ale to wy macie władze, stawiać wnioseki (...)

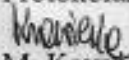
Radny Piotr Seklecki – jeśli pan Przewodniczący sobie nie radzi niech pan zrezygnuje.

Radny Jan Koralewski – panowie wasze gadanie nie działa na mnie deprymująco, proszę się nie martwić.

Ad. 7. Zakończenie obrad XXXIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim.

Przewodniczący Rady – zamknął obrady XXXIII Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim – godz. 13.40.

Protokolant


M. Krawiecka

Sekretarz obrad


Marek Małachowski

Przewodniczący Rady


Janusz Złotowski